

KULTURALNIK

Gazetka o tym co słycać w Gminie Werbkowice, o tym co się wydarzyło i wydarzy, ciekawe artykuły i wywiady.

WERBKOWE ROZMOWY

STR. 2



„... Górzanki odwiedziłem i z Panią Wandą pogaworzyłem...”



DOŻYNKI POWIATOWO-GMINNE 7

W tym roku (15 września) dożynki powiatowe odbyły się w Werbkowicach. Delegacje wieńcowe barwnym korowodem przeszły na plac przy...



KONKURS WIEDZY O SEJMIE 9

W dniu 26 września br. gościłem w Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Werbkowicach, gdzie z inicjatywy Posła na Sejm...



WYSTAWA W KOŚCIELE 10

29 września w kościele parafialnym w Werbkowicach została otwarta wystawa pod hasłem „Oto siewca wyszedł siał...” poświęcona 100-leciu...



W E R B K O W I C E

Zespół redakcyjny: Dyrektor i pracownicy GOK Werbkowice
Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury w Werbkowicach
 ul. J. Piłsudskiego 2, 22-550 Werbkowice, gok.werbkowice.pl
 tel. 84 657 20 32, e-mail: gokwerbkowice@gmail.com



WERBKOWE ROZMOWY

WYWIAD Z PANIĄ ANNA WANDĄ GÓRĄ

przeprowadziła pani Maria Knap
wspólnie z Redaktorem Werbkciem



- Dzień dobry. Na wstępie bardzo dziękuję, że zgodziła się Pani poświęcić kilka chwil na wywiad. Pani Wando 28 września br. Została Pani uhonorowana medalem „Zasłużony dla Powiatu Hrubieszowskiego”. Praca społeczna na rzecz upowszechniania kultury była Pani pasją „od zawsze”, ośmielam się tak stwierdzić, gdyż pamiętam moje lata szkolne spędzone w Gozdowie i zespół dziecięcy taneczno-wokalny w przepięknych strojach, prowadzony przez Panią. Tworzyli go uczniowie szkoły podstawowej. Jednak początki Pani pracy społecznej sięgają dużo wcześniejszych lat. Proszę nam opowiedzieć, jak wspomina Pani tamte lata, co zainspirowało Panią do pracy społecznej kultuwującej piękne tradycje?

Moja działalność dla społeczności lokalnej rozpoczęła się przed 55 laty. Wraz z początkiem pracy 1964 roku – jeszcze w starej szkole podstawowej w Gozdowie – założyłam chór dziecięcy i razem z moim tatą – teatr dla dorosłych. I to był strzał w dziesiątkę. Tato prowadził też orkiestrę dętą wiejską. Rozrywka - wielu osobom – była i jest nadal potrzebna. Z teatrem jeździliśmy do wielu miejscowości. Śpiew, recytacja i krótkie formy sceniczne w wykonaniu dzieci – spodobały się. A potem – już w nowej szkole – było miejsce, znalazł się sponsor - bo z występami wcześniej zawsze jeździliśmy do kolejarzy u nas i w Werbkowicach, w Zamościu, w Chełmie. Gdy opieką objęła nas LHS – nie brakowało nam na stroje, które sama projektowałam i też szyłam. Pomagała też parowozownia w Werbkowicach. Występów mieliśmy bardzo dużo. Nawet 60-70 rocznie. Byliśmy też związani z nowym Domem Kultury w Hrubieszowie. Zespół zajmował czołowe miejsca. „Iskra” wygrywała bardzo często, dlatego też byliśmy jedynym zespołem z Zamojszczyzny, który wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Dzieci Tańczących i Śpiewających w Koninie. Tam trafiliśmy pod opiekę pani Ewy Bem. I zdobyliśmy wyróżnienie. „Iskra” skupiała 30 dziewczynek i istniała 26 lat.

- Pani muzyczne dzieło ostatnich lat – zespół śpiewaczy „Górzanki”, istnieje 18 lat. Cofnijmy się jednak nieco w czasie. Jak powstał zespół?

Gdy w 2000 r. odeszłam na emeryturę – działał jeszcze młodzieżowy zespół wokalno-recytatorski, skupiający naszych byłych uczniów – już ze szkół średnich. To byli wspaniali recytatorzy i wspaniałe wokalistki. Wspomnę tu: Anię Zosik-Lisowską, która śpiewem podbijała sceny, Kingę Karpiuk, Agnieszkę Lipian, Anię Spyre, Irenę Kuźniarską, Anetę Wójtowicz, Iwonę Krzebiet, Tomka Musiała, Marcza Cichockiego, Kamila Wojturskiego, Tomka Futymę, Artka Zarębę. Nie sposób pominąć Piotrka Spyry – obecnego księdza doktora – pracującego w Kurii w Zamościu, który śpiewał i grał od przedszkola i zawsze zajmował czołowe miejsca, zarówno na festiwalach świeckich jak i religijnych. Potem w duecie z Agnieszką Rębiarz i długo z Anią Zosik. Byli nie do pokonania. Akompaniował też od szkoły podstawowej zespołowi „Iskra” potem scholii – na bazie „Iskry” i wreszcie „Górzankom”. Gdy odeszłam na emeryturę – ks. Stanisław Solilak – nasz proboszcz zaproponował mi założenie zespołu dla dorosłych. Pań chętnych było ok. 20. Chwyciło. Połowa sierpnia – 2 tygodnie prób i 2 września – pierwszy, niezapomniany występ – entuzjastycznie przyjęty. Ks. Stanisław nadał mu nazwę – od mojego nazwiska – „Górzanki”. I tak to trwa już 18 lat. Hucznie obchodziliśmy 15-lecie. Może uda się nam obchodzić 20-lecie.



Zdjęcie z lewej prezentuje zespół „Górzanki” na początku ich działalności w 2000 roku, natomiast z prawej zespół w 2018 roku podczas kręcenia Felietonu o KGW dla TVP INFO promującego Gminę Werbkowice.

WERBKOWE ROZMOWY

- Zespół osiągnął wiele nagród i wyróżnień na festiwalach i przeglądach, z jakich osiągnięć zespołu jest Pani najbardziej zadowolona?

Zespół od pierwszego roku ma dobrą passę. Może dlatego, że są w nim same entuzjastki śpiewania. I jesteśmy też zespołem dość „młodym”, bo są tu Panie, które skończyły 80 lat i to dość dawno. Z tego względu zaskakują czasem nas samych nasze osiągnięcia. Bo są zespoły ze zdolnymi młodymi ludźmi, a my nie jedziemy po miejsca, po nagrody. Chcemy po prostu dobrze zaśpiewać, przynieść przyjemność słuchaczom. Nie sposób wymienić wszystkich osiągnięć. Wszystkie są ważne i miłe. Ale wspomnę o kilku – Brązowy Różaniec w Górecku Kościelnym – na Festiwalu Pieśni Maryjnej; III m. na Festiwalu Międzynarodowym – Kultur Narodów w Łopienniku Górnym, gdzie występowały zespoły z wielu krajów i 6 razy pod rząd – I m. w corocznym przeglądzie Zespołów Ziemi Hrubieszowskiej – Kolędy i Pastorałki w Moniatyczach. Ewenementem był rok ubiegły 2018 – kiedy to zajęliśmy same pierwsze miejsca w przeglądach i festiwalach (oprócz jednego III m.).

Śpiewamy w myśl motto - słowa Goethego:

„Gdzie słyszysz śpiew – tam wstąp,

Tam ludzie dobre serca mają,

Bo wierzaj mi – źli ludzie

Nigdy nie śpiewają...”

A największe zadowolenie przynosi nam śpiewanie w kościołach – nie dla miejsc, tylko – dla Boga. Szkoda, że się starzejemy i choroba eliminuje kolejne osoby. Pożegnaliśmy już 7 Pań śp.

- Pisze Pani wiersze o tematyce bliskiej Jej sercu. Proszę podzielić się z nami, co Panią inspiruje do tworzenia swoich poetyckich arcydzieł?

Gdy rozpoczęłam pracę w szkole - jako polonistka – był to okres dość jednolity w tematyce utworów. Była to praca dla kraju, przodownicy pracy, ZSRR. Brakowało mi Polski – jej piękna (mimo powojennych ruin) jej przyrody. I zaczęłam tworzyć montaż słowno-poetycko-wokalny, do których pisałam teksty. Bardzo się podobały. Występowaliśmy w szkole naszej i w innych, w Domach Kultury w GOK-u Werbkowice, w Domach Opieki Społecznej i w Uniwersytetach III Wieku. Pisałam na Akademii. Był okres, kiedy cała akademia w GOK-u Werbkowice to był nasz występ. Pięknie przyjmowała publiczność te teksty, nie wiedząc, że byłam ich autorką. Włączałam też teksty Pani Zofii Dydy. To przesada - mówienie o moich wierszach - arcydzieła. Daleko im do tego. Piszę o tym – co mi jest bliskie – o przyrodzie, o wsi – szczególnie tej dawnej, powojennej, o rodzinie i dawnych – dziecięcych i młodzieńczych latach, o uczuciach, które są bliskie każdemu z nas, o wydarzeniach z naszego terenu. Wspominam prace na wsi – żniwa, wykopki itp.

Oto Jesień

Babie lato	Cudna... Tylko moja...	skrzydłach	I płynie lekko-
frędzlami spływa	zdają się szeptać	babiego lata	unosząc schyłek lata
w obfitości kł	srebrne sploty.	odbyć darmową	Z radia sączy się
jarzębinowych...	Przez tańczącą	podróż w nieznane...	nostalgiczne solo
Oplotami obejmuje	gestwę biegi	Polecę z tobą...	Pana Fogga:
warkocze wierzby...	prześwituje	Popłynie...	„Babie lato wołno
Drży w zachwycie -	lazur ostróżek...	Szepcze cichutko-	płynie przez jesienny
przyculając się	Zapomniany dmuchawiec	cały drżący...	sad...”
do purpury	przyczają się-	Na palecie nieba	Popatrz miła...
różanych płatków...	chłocząc na białych	biała przędza miesza odcienie	Już jesień...

WERBKOWE ROZMOWY

- **Opisuje Pani wydarzenia ważne w historii naszego regionu (i nie tylko) zamieniając w wiersze towarzyszące im uczucia. Utrwaliła Pani poezją m.in. tragiczną noc w dziejach Gozdowa z czasów II wojny św. – oddając hołd kolejarzom wymordowanym przez bandy UPA. Skąd czerpała Pani te wiadomości? Jak obchodzi się rocznicę tych wydarzeń?**
 Nie znam niestety tamtych wydarzeń z autopsji. Nie było mnie jeszcze na świecie. A i ludzi, którzy to pamiętają ubywa. Ale przez wszystkie minione lata zawsze, każdego roku – 15 marca jest mi bliski. Jest to święto szkoły. Czciemy to mszą św., paleniem zniczy pod pomnikami przy kościele i przy dawnej stacji kolejowej, pod tablicą na szkole upamiętniającą wymordowanych kolejarzy tego dnia 1944 r. Czasem są spotkania w szkole i występy dzieci tematycznie powiązane z tym tragicznym wydarzeniem. A i w Hrubieszowie – w kościele św. Ducha – odprawiane są msze św. z udziałem kolejarzy, pocztów sztandarowych. Na tych mszach mówiłam swoje wiersze. A potem jest składanie wiązanek i zapalanie zniczy na grobach pomordowanych kolejarzy, które są jedną wielką mogiłą na cmentarzu w Hrubieszowie. Symbole kolejarzkie i latarnie są ozdobą tych mogił. Kronika szkolna w Gozdowie zawiera opis tych tragicznych wydarzeń. Dzieci znają je ze wspomnień, rozmów i opowiadania. I z moich wierszy.

- **To coś fajnego i godnego podziwu ująć w słowa rzeczy i po prostu je zapisać. Czy każdy może pisać wiersze?**
 Zmienia się sposób zapisywania poezji. Kiedyś w wierszu musiały być rymy, zwrotki. Był wprawdzie wiersz biały – bezrymowy, ale rzadko się taki spotykało. Dzisiaj więcej jest wierszy, gdzie nie ma rymów, nie ma znaków interpunkcyjnych, nie ma strof, ani wydzielonych zdań kropką, przecinkiem, dużą literą. Są wypowiedzi pisane prozą, bez znaków przystankowych, bez wersów i strof. Ale są poezją pięknie mówią o tym, co nas zachwyca, co nam się podoba. Oczywiście kto chce pisze nadal tradycyjnie – ja często tak robię. Dlatego myślę, że możemy próbować przelewać swoje uczucia na papier. Ale musimy czuć taką potrzebę i wiedzieć, o czym chcemy napisać wiersz.

- **Pani córka Anna prowadzi zespół wokalny „Melodyjki” działający przy szkole podstawowej w Werbkowicach. Chociaż działają od niedawna, osiągnęły już wiele sukcesów w naszym regionie. Czy cieszy Panią fakt, że córka podziela Pani pasję?**

Mała Ania – złościła się, że mama – czyli ja – często nie wraca po lekcjach do domu, bo ma próby z zespołem, czy recytatorami. Oj – źle Jej wtedy było – obiadu nie było, musiała sama sobie radzić. A potem sama już była w zespole i tanecznym i recytatorskim. Razem więc z mamą na lekcjach i na próbach i na wyjazdach. Ale ciągle z przekonaniem – że ona tak nie będzie robiła, gdy będzie dorosła i będzie już pracowała. Ale coś widocznie jest w genach. Na nic zdało się przekonanie - ja nie będę... Została nauczycielką. Prowadzi zespół... A że ma preferencje ku temu... świetne wyniki dopingują... Brawa mobilizują... I uznanie władz też się liczy. Cieszę się z tego - oczywiście i przyznam, że teraz ja proszę córkę o radę. „Melodyjki” są wspaniałym zespołem. Mają bardzo dobry repertuar i wspaniałe są tam wokalistki. A to gwarantuje sukces. Oby jak najdłużej. I tego życzę Ani – mojej kochanej córce i zespołowi. Życzę im kolejnych sukcesów i wygranych przeglądów czy festiwali. I ciągle takiej pięknej prezencji na scenie.

- **Pani Wando, cieszymy się, że na łamach naszej gazetki zechciała Pani podzielić się swoją poezją. Życzymy Pani dużo zdrowia i dalszych sukcesów poetyckich, muzycznych, a także w innych dziedzinach życia społecznego. Dziękuję serdecznie za rozmowę.**

Cieszę się, że mogłam podzielić się z czytelnikami swoimi przemyśleniami. Dziękuję i życzę „Kulturalnikowi”, redakcji i Pani Dyrektor wszystkiego najlepszego.



Zdjęcie z lewej prezentuje wizytę Redaktora Werbka na próbie zespołu „Górzanki”, natomiast z prawej zdjęcie medalu i Aktu nadania tytułu „ZASŁUŻONY DLA POWIATU HRUBIESZOWSKIEGO”, które otrzymała Pani Anna Wanda Góra.

CIKAWOSTKI

Z DAWNYCH KRONIK

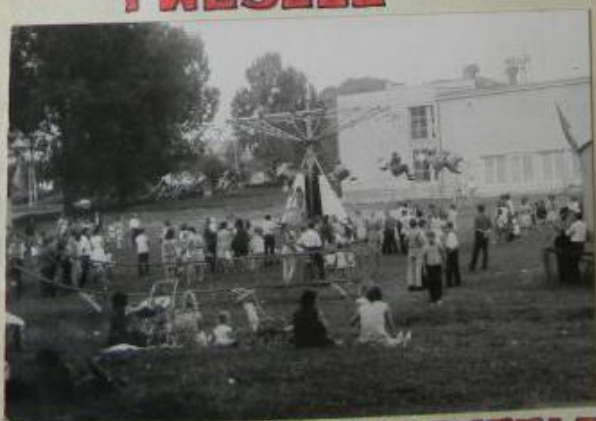
Czy ktoś pamięta te czasy? ...



WIELKA RADOŚĆ



i WESELE



PRZYJECHAŁY KARUZELE

Wielka Radość
Wielka Radość
Wielka Radość

Niejasz Takie zaplecze do pracy
Kulturowe - biuro, jak sobie
Tak oparętego Kierownika Z. J. K.
w Herb. Kowiesch, można być H. K. J. K.
a jako Autodziej

Kierownik
Młodszy Kierownik Mł. K.

Paulina Szymanek



**i GO WIECZÓR, i GO RANEK,
KREĆ NIEMI PAN SZATANEK**

... jeśli tak, to proszę podzielcie się z nami wspomnieniami a my chętnie opublikujemy je w kolejnym numerze.

Piszcie do nas na Fb lub na maila: gokwerbkowice@gmail.com
lub poprosto przyjdźcie do nas.

O OSTATNICH WYDARZENIACH SŁÓW I ZDJĘĆ KILKA

NARODOWE CZYTANIE

W sobotę 7 września, odbyła się 8. edycja ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie. Akcję w Werbkowicach otworzyła Wójt Gminy Werbkowice Pani Agnieszka Skubis-Rafalska odczytaniem listu Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

W tym roku lekturami były nowele polskie należące do kanonu naszej literatury: *Dobra pani* - Eliza Orzeszkowa; *Dym* - Maria Konopnicka; *Katarynka* - Bolesław Prus; *Mój ojciec wstępuje do strażaków* (ze zbioru: *Sanatorium*, pod Klepsydram) - Bruno Schulz; *Orka* - Władysław Stanisław Reymont; *Rozdziobią nas kruki, wrony...* - Stefan Żeromski; *Sachem*

- Henryk Sienkiewicz; *Sawa* (z cyklu: *Pamiętki Soplisy*) - Henryk Rzewuski.

Fragmety nowel czytali uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej w Werbkowicach oraz bibliotekarze GBP Werbkowice. Na koniec każdy uczestnik otrzymał pamiątkową książkę z pieczętką Narodowego Czytania.



FESTYN WIATRAKOWY W PERESOŁOWICACH

8 września b.r. w Peresołowicach odbył się festyn "wiatrakowy" - sponsorowany przez firmę Elawan Energy, która w niedługim czasie postawi pierwsze turbiny wiatrakowe na terenie naszej Gminy. Otwarcia festynu dokonały: pani Maria Knap - Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Werbkowicach i pani Agnieszka Skubis-Rafalska - Wójt Gminy Werbkowice. Następnie głos zabrał przedstawiciel firmy pan Marek Szymański - kierownik projektu Elawan Energy. Wszyscy razem miło spędzili czas biesiadując przy muzyce Kapeli Podwórkowej STAH. Była grochówka, kiełbaska, słodczyce. Dzieci świetnie bawiły się przy animacjach przygotowanych przez panią Gosię i panią Agnieszkę.

